Nr 328. **Kraków, Czwartek 6 Sierpnia 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE WIECZORNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 5 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile 23), W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głos publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczon będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cen 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna europejska.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Austryą i Rosyą.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Cesarskiemu rosyjskiemu ambasadorowi przy c. k. dworze w Wiedniu Szebece doręczono paszporty.

Austro-węgierski amabasador przy dworze cesarsko-rosyjskim hr. Szapary otrzymał polecenie zażądania paszportów, aby dzisiaj jeszcze, o ile to będzie możliwem, wyjechał z Petersburga.

Informacyę powyższą zamieściliśmy tylko w drugim nakładzie poprzedniego numeru „Nowej Reformy“. Dlatego powtarzamy ją tutaj raz jeszcze. Przyp. Red.

Wyjazd ambasadorów.

Berlin, 6 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Ambasador angielski i poseł belgijski wyjechali dzisiaj rano z Berlina. Władze niemieckie dały tym dyplomatom do dyspozycyi dwa wagony salonowe i wóz restauracyjny. Jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych był obecny na dworcu podczas odjazdu. Cesarz Wilhelm wysłał wczoraj swego adjutanta przybocznego do ambasadora angielskiego, Goschena, i kazał wyrazić swoje ubolewanie z powodu wykroczeń przeciwko ambasadzie. Goschen, odjeżdżając, podziękował za nadzwyczajną opiekę ze strony władz niemieckich.

Wyjazd konsula rosyjskiego ze Lwowa.

Lwów. Tutejszy konsul rosyjski o godz. 5 odjeżdża ze Lwowa drogą na Bełzec-Tomaszów do Rosyi.

Pod Belgradem.

Wiedeń. Godz. 12 min. 15 w poł.

O walce artyleryi koło Belgradu dnia 4 b. m. nadchodzą następujące uzupełnienia:

Monitor „Koeroes“ o godz. 8 rano pojechał w dół rzeki ku twierdzy, aby spowodować nieprzyjaciela do otwarcia ognia, aby przez to skonstatować stan artyleryi serbskiej. — Okręt zbliżył się na 1800 metrów ku wybrzeżu serbskiemu przy ogrodach między południowo-zachodnią częścią twierdzy a miastem. Była godzina 9 min. 22 przed południem, gdy z północnego wschodu części twierdzy górnej i północno-zachodniego kąta twierdzy dolnej tamtejsze baterye, jak się zdaje 12-centymetrowe, otwarły silny ogień, poparty przez działa, stojące na północnej części Belgradu w rejonie fabrycznym. Ostatnie działa były maskowane przez dwa parowce, stojące na brzegu serbskim naprzeciw domu skarbowego Neu Berca. „Koeroes“ natychmiast z całą siłą maszyn zaczął pracować i podjął walkę ogniową aż do chwili, gdy się usunął z obrębu ognia i trafiony został sześcioma granatami, które jednak częściowo odbiły się od pancerza, po części zaś uszkodziły części blaszane. Nikt nie doznał szwanku.

W międzyczasie wystąpiła artylerya lądowa do walki, mając zadanie utrudnione z powodu niekorzystnych stosunków oświetlenia. Artylerzystom słońce świeciło w oczy, a twierdza belgradzka leżała w lekkiej mgle. Mimo to ogień jeszcze przedpołudniem spowodował zupełne zamilknięcie dział serbskich, tak tych, które ostrzeliwały monitor, jak i dział twierdzy Topciderska Bonowo Brdo, które się przyłączyły do ogólnej kanonady. Z naszej strony jeden zabity, a jeden ciężko ranny.

Miało się wrażenie, że załoga w Bonowo Brdo pod wrażeniem pierwszych strzałów panicznie opuściła swoje stanowiska, niebawem jednak powróciła do walki.

Popołudniu w dalszym ciągu strzelała nasza artylerya. Odpowiadano ze słabą siłą.

O godzinie 4 po południu cała flotyla zajęła linię ogniową, 500 metrów na dół od wieży Hunyady, aby ostrzeliwać działa koło fabryki i skonstatować, o ile nieprzyjaciel pobity. Artylerya nieprzyjacielska nie odpowiadała.

Wedle ostatnich wiadomości walka artyleryi toczyła się w dalszym ciągu dnia 5 b. m. Bliższych szczegółów jeszcze brak.

W innej części placu wojennego panuje spokój.

Wojna francusko-niemiecka.

Berlin, 6 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Briey na północny zachód od Metzu obsadziły wojska niemieckie.

Angielsko-francuskie układy.

Paryż. Drogą na Berlin. Prezydent ministrów odczytał w Izbie listy, które wymienili w dniach 22 i 23 wrześnie 1912 r. angielski sekretarz stanu Grey i ambasador francuski w Londynie Cambon. Przewidują one wymianę zdań między władzami armij lądowych i marynarskich francuskich i angielskich, **a nie mają być uważane za wiążące zobowiązania się rządów do czynnej interwencyi** w pewnych wypadkach. Musi się jednak ważnem stać stwierdzenie, czy jeżeli jeden z rządów obawiałby się niesprowokowanego przez siebie ataku innego mocarstwa, mógłby liczyć na zbrojną pomoc drugiego. Grey w odpowiedzi podniósł, że upoważniony jest do oświadczenia, że w razie ataku trzeciego mocarstwa, albo w razie wydarzenia, zagrażającego pokojowi powszechnemu, odnośny rząd ma natychmiast z drugim rządem zastanowić się nad tem, czy mają działać wspólnie, aby zapobiedz atakowi, lub ochronić pokój. Oba rządy obradować będą nad zarządzeniem, które uczynić należy, a gdy one wymagać będą akcyi wojennej, natychmiast rozważane będą plany generalne i powzięte postanowienia, o ile należy uczynić im zadość.

Po posiedzeniu Izby rząd zebrał się na naradę.

Wojna rosyjsko-niemiecka.

Dotkliwa porażka Rosyan.

Berlin, 6 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Około Schwiddern na wschód od Jansborka, koło Gredgen, między Lidzbarkiem, a Działowem, **dywizye kawaleryi rosyjskiej próbowały przełamać graniczną linię niemiecką, zostały jednak wyparte** i z powrotem **cofnęły się** na teren rosyjski. Jedna dywizya kawaleryi rosyjskiej, która koło Działdowa została **pobitą, straciła całą brygadę. W powrocie do Rosyi** poniosła koło Nieidźborza dalsze straty.

Rozkaz cesarza Wilhelma do armii i marynarki.

Berlin, 6 sierpnia.

Dziennik rozporządzeń dla marynarki ogłasza rozporządzenie cesarza Wilhelma do armii i marynarki niemieckiej. Opiewa ono: Po 43 letniej pracy pokojowej **wzywam niemiecką siłę zbrojną pod broń, do walki o nasze najświętsze dobro, o ojczyznę i własne ognisko domowe.** Nieprzyjaciel dokoła. Oto znamię położenia! Oczekują nas ciężkie walki i ciężkie ofiary. Ufam, że stary duch wojenny jeszcze żyje w narodzie niemieckim, ów potężny duch wojenny, który, atakuje nieprzyjaciela, gdzie go spotka, za wszelką cenę, ten **duch, który zawsze był postrachem naszych wrogów.** Ufam wam niemieccy żołnierze, że w każdym z was żyje gorąca niczem nie zwalczona wola zwyciężenia. Każdy z was umie zginąć jako bohater, jeśli będze tego potrzeba. **Pamiętajcie o swej sławnej przeszłości, pamiętajcie żeście Niemcami.** Niech wam Bóg dopomoże!

Budapeszt. Arcyks. Karol Franciszek Józef z żoną odjechał wczoraj do Wiednia.

Monachium. „Münch. Neueste Nachrichten“ dowiadują się ze strony upoważnionej: Kiedy król Ludwik dowiedział się, że Anglia wypowiedziała Niemcom wojnę, powiedział: „Jeden nieprzyjaciel więcej, a więc jeden więcej powód, abyśmy do ostatniego tchu trzymali się razem. Nasza sprawa jest sprawiedliwą, Bóg nas nie opuści.“

Kwestya samodzielności Królestwa Polskiego.

„Dziennik Polski“ pisze w Nrze 208 z 4 b. m.

Powszechnie twierdzą, że wynikiem wielkiej wojny europejskiej będzie utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego z tej części dawnej Rzeczypospolitej polskiej, która dziś znajduje się pod zaborem rosyjskim. Państwa europejskie miały wreszcie dojść do przekonania, że dla pokoju europejskiego konieczne jest, aby między wpływami wschodu, a zachodu, między Rosyą, a państwami zachodu stworzony został wał, o który rozbijałyby się zakusy bizantyńskie. Wałem tym ma być samoistne Królestwo Polskie. Polska za czasów swego istnienia zawsze była przedmurzem Europy i broniła ją zawsze przed wszelkiemi napadami, idącemi ze wschodu. Jak donoszą ze źródła dobrze poinformowanego, Niemcy zgodziły się już na ten plan i nie zamierzają stawiać żadnych przeszkód utworzeniu samoistnego Królestwa Polskiego. Tak samo nie zamierzają Niemcy zagarnąć żadnych części Królestwa.

Wiadomości powyższe — dodaje „Dziennik polski“ ostrzegawczo — należy przyjmować z wielką rezerwą. Pewne jest tylko to, że o sprawie polskiej toczy się wymiana zdań między gabinetem wiedeńskim, a berlińskim. Oba gabinety i obaj monarchowie mają w formie uroczystej odezwy rozprószyć obawy społeczeństwa polskiego w Królestwie co do terytoryalnych konsekwencyj zwycięstwa Austryi i Niemiec.

KRONIKA.

Kraków, 6 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dzisiaj o godz. 12 w nocy. Od tej godziny odbierać go można w ekspedycyi „Nowej Reformy“, ulica św. Anny 3.

Aprowizacya miasta.

Komisya aprowizacyjna Rady miasta Krakowa uchwaliła odbywać, począwszy od dziś, codziennie posiedzenia o godz. 6 wieczorem.

Z oddziału konnego Sokoła.

Zarząd konnego Sokoła wzywa wszystkich swoich członków o konieczne przybycie dzisiaj, t. j. we czwartek 6 b. m. o godzinie szóstej wieczorem do głównego gmachu „Sokoła“ przy ul. Wolskiej.

Biuro pracy Komendy skautowej krakowskiej rozpoczęło dzisiaj swoje czynności. Napływają zgłoszenia chętnych do pracy. Jednakże nie wszyscy mogą opuścić Kraków: drobne dzieci, obowiązki całego dnia nie zajmujące — niejednego zatrzymać muszą. Tymczasem w hotelach, w restauracyach, w mleczarniach ubyło dużo rąk. Prosimy przeto pracodawców, mogących tu zatrudnić, zwłaszcza dziewczęta, aby zgłaszali w Biurze, plac Wszystkich Świętych L. 1, od 8—6, tel. 1341, swoje zapotrzebowania. Liczymy na: restauratorów, hotelowych, cukierników, kupców i t. p.

Bardzo wiele panien ze sfer inteligencyi, również w chwili obecnej, mogłoby przyjść z pomocą. Przykład dobry — w objęciu pracy ręcznej — tak dzisiaj wskazanej, podziałałby skutecznie na niejedną jednostkę, która do niej nie nawykła i uważa ją może za niewłaściwą dla siebie. Apelujemy do więcej uświadomionych kobiet inteligencyi, niech pospieszą naprzód i pociągną swoim przykładem inne.

Pociągi kolejowe aprowaizacyjne. Z c. k. kolei państwowych otrzymujemy następujący komunikat:

Począwszy od dnia 6 sierpnia b. r. kursuje na przestrzeni Wiedeń-Kraków dziennie kilka pociągów z artykułami aprowizacyjnymi dla miast większych wymienionych w ogłoszeniu min. kolejowego pod Liczbą 65.030 z R. 1909.

Artykuły aprowizacyjne nadane między godz. 8 a 11 przed południem będą jeszcze tego samego dnia wysłane, nadane zaś po południu, dopiero dnia następnego rano.

Wydawanie nadeszłych towarów będzie się uskuteczniać codziennie między g. 7 a 12 przed południem i między godz. 2 a 7 po południu.

Kładzie się szczególniejszy nacisk na to, aby strony po otrzymaniu awiza przesyłki jak najszybciej odbierały. Podp. Potuczek.

Młodzież na usługach miasta. Sodalicya Maryańska młodzieży gimnazyalnej, klas niższych i wyższych, zaprasza wszystkich swoich członków na posiedzenie, w sprawie niesienia pomocy miastu, w obecnem położeniu. Posiedzenie odbędzie się dnia 7 sierpnia, w małej salce, przy kościele św. Barbary o godzinie 11 przez południem.

Zamknięcie szynków. Wedle najnowszego zarządzenia szynki, w których bywa wojsko, zostały aż do odwołania zamknięte. Wyszynk wódki dla żołnierzy i rezerwistów jest surowo wzbroniony.

Niestosującym się do tych zarządzeń grożą bardzo ostre kary, które wymierzy magistrat lub dyrekcya policyi.

Wszelkie ekscesy, któreby w jakikolwiek sposób zamącały spokój publiczny będą jak najostrzej karane. Policya wzywa aby w nocy ze względu na potrzebę spokoju dla ludzi ciężko w dzień pracujących wszelkie krzyki i hałasy ustały.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Gałczyńskiego nauczycielem VIII szkoły 4-klasowej męskiej im. św. Szczepana w Krakowie; Jana Słowika nauczycielem XXXVI 4-klasowej szkoły męskiej na Krowodrzy w Krakowie; Annę Horowitzównę nauczycielką XV 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. Klementyny Tańskiej w Krakowie; ks. Aleksandra Obrubańskiego nauczycielem religii rzymsko-katolickiej 4-klasowej szkole żeńskiej im. Urszuli Kochanowskiej w Podgórzu.

Zmarli:

Gabryel Lipski, dyrektor biura solnego Wydziału krajowego i uczestnik powstania 1863 roku, w 74 r. życia umarł w Bochni.

Ze Lwowa.

Ruch w mieście, jak ze Lwowa donoszą, jest ustawicznie niezwykły. Powrócili nietylko stali jego mieszkańcy, ale nadto przybyło kilkadziesiąt tysięcy osób — powiadają, że cyfra ta dosięga 80.000 świeżo meldowanych. Główne ulice miasta są pełne ruchu, tramwaje, które zrazu w mniejszej ilości kursowały, skutkiem zgłoszenia się nowych motorowych i konduktorów, rekrutowanych głównie z uczniów wyższych szkół, funkcyonują już prawie normalnie. Odczuwać się daje jedynie zmniejszenie ilości dorożek konnych.

Na kolejach ciągle jednak tłoczno i wszystkie pociągi przychodzą, jakoteż odchodzą, z dużem opóźnieniem.

Na targach żywności przekupnie jeszcze dalej podbijają ceny, ale zapewne już dziś położy temu tamę ustanowienie maksymalnych cen. Piekarnie dostarczyły wczoraj pieczywa w większej, aniżeli onegdaj ilości. Także o drobną monetę zdawkową już łatwiej.

Nowy szef oddziału chirurgicznego w szpitalu powszechnym.

Na szefa oddziału chirurgicznego szpitala garnizonowego we Lwowie powołany został profesor tamtejszego uniwersytetu dr Roman Barącz.

Opróżnienie „brygidek“.

Ubiegłej nocy przewieziono do nowego więzienia w Drohobyczu więźniów zakładu karnego przy ul. Kazimierzowskiej. Transport rozpoczął się o 1·30 w nocy. Jako konwoju użyto kompanii piechoty. Gmach „brygidek“, jak wiadomo, zostanie zburzony, a w jego miejsce staną tu gmachy sądowe. Przy tej sposobności odsłonięty zostanie stary kościółek św. Brygidy.

Ustanowienie cen maksymalnych.

Jak donoszą ze Lwowa, odbyło się tam posiedzenie delegatów Rady miejskiej w zastępstwie pełnej Rady miejskiej. Na tem posiedzeniu po ożywionej dyskusyi uchwalono maksymalne ceny najpotrzebniejszych artykułów żywności. Uchwalone taryfy zostaną przedłożone namiestnictwu do zatwierdzenia, a po uzyskaniu tego zatwierdzenia natychmiast wejdą w życie.

Następnie przeprowadzili delegaci dłuższą dyskusyę nad zaradzeniem brakowi drobnej monety srebrnej i nad rozmaitemi zarządzeniami, potrzebnemi w obecnej chwili.

Kursa samarytańskie.

Kurs Samarytański. Dla osób już wpisanych na kursa rozpocznie p. dr L. Schneider wykłady w piątek 7 b. m. w sali Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk.

Wykłady rozpoczną się dla dwóch grup.

Grupa I dla osób o nazwiskach od A do B włącznie o godzinie **10 rano.**

Grupa II dla osób o nazwiskach od E do J. włącznie o godzinie **11 i pół rano.**

W wykładach tych nikt prócz osób wymienionych powyżej udziału brać nie wolno.

Dalsze zapisywanie się na kursa samarytańskie i do ciężkiej służby sanitarnej, zostaje **na razie przerwane.**

Zgłaszać się mogą **jedynie pp. lekarze i lekarki, oraz studenci i studentki medycyny** za okazaniem odpowiednich legitymacyi uniwersyteckich w miejskiem urzędzie zdrowia od godziny 11 do 12 przed południem u p. dra Kramarzyńskiego Nr 9 drzwi.

„Ciężka służba sanitarna“.

Kurs dla osób zapisanych do ciężkiej służby sanitarnej, odbędzie się dopiero za kilka dni. W odpowiednim czasie będą osobne ogłoszenia.

Która z Pań, zapisanych do Samarytanina Polskiego, lub Czerwonego Krzyża, zechciałaby szyć bezinteresownie bieliznę dla wojskowości może się zgłosić do p. Wicherkiewiczowej ul. Wolska 15 (od godziny 8 do 9 rano i od 3 do 4 po południu), gdzie otrzyma materyał i przybory do szycia.

Rosyjski system twierdz.

Rosya należy do tych niewielu państw, w których fortyfikacye obchodzą się prawie zupełnie bez pancerza. Powód jest dwojaki: Najpierw Rosya nie ma rozwiniętego przemysłu żelaznego i musiałaby wszystkie konstrukcye pancerne sprowadzać z zagranicy. Powtóre nie ma dosyć inteligentnych żołnierzy do obsługi pancernych wież obrotowych i kazamat, w których mieszczą się działa największego kalibru. Ale gdzie nie ma pancerzy w fortyfikacyach, tam występuje na pierwszy plan system fortyfikacyjny na podstawie rozdziału walki na bliskość i walki na odległość. Ten system panuje też w Rosyi. Wieniec fortów rosyjskiej twierdzy składa się z fortów stałych i z przerw (Interwalle), utworzonych sposobem polowym.

Forty wieńcowe lub pasowe są budowlami fortecznemi dla piechoty i posiadają lekkie działa. Normalna siła załogi wynosi 1 do 2 kompanij, które mają schronienie w ubikacyach zabezpieczonych od granatów, lub bomb. Zadaniem tych fortów jest oczywiście utrzymanie własnej załogi wobec naporu nieprzyjaciół, a dalej obrona przerw pomiędzy fortami za pomocą ognia ukośnego zarówno z dział, jak z karabinów. Dla własnej obrony posiada fort dwa wały: zewnętrzny dla piechoty i wewnętrzny wyższy dla dział. Tak urządzone forty posiadają tylko środki do walki na bliską odległość.

Ciężkie działa do walki na większą odległość znajdują się w bateryach przerw, cofniętych w głąb i zabezpieczonych wysuniętemi liniami piechoty przed atakami. Te baterye w przerwach dzielą się na stałe, istniejące już w czasie pokoju, i na polowe, budowane dopiero w razie potrzeby. Typ obu tych ubezpieczonych bateryj jest prawie taki sam, a mianowicie wał na froncie i bokach, czasem nawet w „gardle“. Za wałem znajdują się 4 do 6 dział. — W miarę tego, czy wał i wogóle ochrona bateryi ma odporność na ciężkie i średnie pociski, albo tylko na lekkie, baterya taka jest stała, lub polowa.

W jaki sposób przerwy pomiędzy fortam twierdz rosyjskich są umocnione, nie można podać z tej przyczyny, ponieważ budowa ich rozpoczyna się w ostatniej chwili, to jest prawie bezpośrednio przed wojną. W każdym razie zachowany jest w Rosyi ogólny typ europejski takich umocnionych przerw. Dlatego linie strzelców muszą tak być usypane, ażeby dostrajały się do terenu i nad poziom naturalny tak mało wystawały, ażeby nawet z niewielkiej odległości były niewidzialne. Nasyp nie może być wyższy nad pół metra i musi mieć profil trójkątny. Na terenie płaskim zbyt niski nasyp idzie na koszt dobroci strzałów, a ponieważ strzelanie jest najważniejszą rzeczą, więc tworzone są nieco wyższe nasypy, które bywają odpowiednio maskowane. Ten sposób robienia nasypów przyjęli z pewnością Rosyanie, gdyż zagłębienie linii strzelców w terenie może spotkać się z wodą gruntową.

Zarówno forty wieńcowe, jak instalacye forteczne w przerwach, mają przed sobą sztuczne przeszkody, najczęściej zasieki druciane, które nawet opierają się pociskom z dział. Jednakże ani przeszkody sztuczne, ani nasypy dla piechoty w przerwach nie tworzą linii ciągłej, przeciwnie, mają luki. Takich luk w tureckich liniach fortyfikacyjnych pod Adryanopolem nie było, a skutkiem tego oddziałom, wysuniętym na kilka kilometrów przed front fortecy, nie mogły spieszyć z pomocą oddziały z samej twierdzy.

Taki system twierdz istnieje w Rosyi. — Oczywiście, licząc się z temi danemi, strona przeciwna musi posiadać odpowiedni park oblężniczy.

Na Orawie.

Do „Gazety Podhalańskiej“ piszą z Jabłonki:

Ogólna mobilizacya! Posłańcy roznieśli tę wieść w nocy z piątku na sobotę po wsiach polskich Górnej Orawy; poruszyła się nasza ludność, nieomal z każdego domku wybierał się ktoś od swoich, aby pospieszyć w szeregi walczących.

Lecz przed odjazdem, przed rozłączeniem się z ukochanymi, lud nasz ruszył jeszcze w jedno miejsce: do kościoła. Tu nie wołał ich nikt, sami uważali sobie za święty obowiązek wyspowiadać się z grzechów, przebłagać za nie Boga i błagać o pomoc. Od północy świeciły się okna chat i kościołów, spieszył i sam kapłan, nadszedł czas i na niego.

— Bóg z wami, poscęść wom tam!

Po „cesarce“ pełno wozów; na nich siedzą z małemi kuferkami wezwani pod broń; tu i tam słychać ciche łkania kobiet: „Boże cie prowodź, a nie daj sie!“

Pasterze koło drogi pasą bydło, pozierają na pochód i rozmawiają między sobą: „Wies, jak tyk nie stanie, pójdziemy i my!“

— A jak nos wystrzelają?

— To pójdom i baby.

Kobieta na drodzę obejmuje szyję koniowi: „Mój drogi siwućki, cy cie tyz jesce uwidzem kie?“ — I wybierając się od swoich ukochanych, wiernych współtowarzyszów pracy, odsyłają i tych na obronę kraju.

A jednak idą nasi ludzie ochotnie: ten spokojny lud, o którym dotąd mało kto wiedział, dziś ściska pięści i woła: „Dość tych niepokojów! precz z mordercami królów, precz z Moskalem, niech już raz będzie wojna! Pojedziemy!“

Starzy ojcowie schodzą się, dokwalują o wojnie: „Dość było tego! Niech raz będzie temu koniec. Nie ma co wierzyć wrogom, chyba z flintą moresu ich nauczyć“.

Matki odprowadzają synów, żony mężów; łzy w oczach, ale słychać przemówienia: „Idź, mój drogi synaczku, niech będzie wola Boska! Ino cobyś hańby nazad nie przyniósł“.

Odchodzące wojsko otacza lud: „Nie trzeba wom cego? Mleka, lebo siana? Powiedzcież — wdzięcnie wom domy. Dyć ta Bóg pozegno“!

Już odchodzą: „Boze wos tyz ta prowodź, a poscęść wom tam“!

Piekielniczanie szli najweselej, bo po południu, mieli trochę czasu dodać sobie „kurażu“; jutro rano odchodzą Podwilczanie, z Harkabuza, ze Sarny; dziś wyjechali mieszkańcy Jabłonki, Podszkla i Zubrzycy.

Tak teraz u nas, górali orawskich pod Babią Górą. Od roku 1848 nie było tu nigdy takiego poruszenia i zapału; to też starzy ludzie wspominają teraz owe czasy, czasy „Kosiuta“. Słowo króla znalazło oddźwięk wśród ludności; pogodzenie się wrogich obozów politycznych w Sejmie węgierskim, celem wspólnej obrony wspólnych interesów powinno stać się przykładem i dla narodu polskiego, który w wojnie obecnej musi być interesowany; oby jak najprędzej całe społeczeństwo polskie zdobyło się na jednolity kierunek postępowania.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.

Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. [illegible] Górski.